

UZASADNIENIE

I. G. (1) została oskarżona o to, że w okresie od 11 kwietnia do 14 kwietnia 2014r. z mieszkania nr (...) przy ul. (...) w W., dokonała kradzieży pieniędzy w kwocie 500 zł, butów, dwóch torebek skórzanych, różnorodnych elementów odzieży damskiej o łącznej wartości 5000 zł, szcztotki do twarzy m-ki C. mia 2 o wartości 600 zł oraz różnorodnej biżuterii damskiej o łącznej wartości 3300 zł powodując straty o łącznej wartości 9400 zł, na szkodę K. C. (1) , tj. o czyn z art. 278 § 1 kk w zw. z art. 12 kk

Na podstawie ujawnionych dowodów Sąd ustalił następujący stan faktyczny:

W 2014 r. K. C. (1) wraz z mężem K. oraz z kilkunastomiesięcznym synkiem I. zamieszkiwali w lokalu nr (...) budynku przy ul. (...) w W.. Pod koniec stycznia małżonkowie na portalu internetowym niania.pl. znaleźli ogłoszenie I. G. oferującej swoje usługi jako opiekunka do dziecka. Po nawiązaniu kontaktu z kobietą i przedstawienia przez nią referencji z poprzedniej pracy K. C. (1) zadzwoniła do jednej z kobiet, dla których wcześniej pracowała I. G. (1). K. C. (1) uzyskała pozytywną opinię o przebiegu pracy I. G., dowiedziała się również o zamontowaniu kamer w mieszkaniu w poprzednim miejscu pracy o czym wcześniej opiekunka została uprzedzona. W rezultacie państwo C. podjęli decyzję o zatrudnieniu I. G., która od dnia 03 lutego 2014 r. zaczęła pracę w godz. 8.30-17.00 (od poniedziałku do piątku) z wynagrodzeniem ok. 2100 złotych.

Jednocześnie I. G. (1) w 2014 r. była studentką II roku Szkoły Wyższej Psychologii (...) na kierunku filologia angielska. Od dnia 5 marca 2014 r. w każdą środę uczęszczała na zajęcia do A. (...) przy ul. (...). Z uwagi na prowadzone zajęcia fizyczne w każdą środę przychodziła do pracy z dużą torbą sportową. W okresie zatrudnienia I. G. nikt obcy nie posiadał kluczy do mieszkania, nikt również do niego nie przychodził. I. G. (1) miała swobodny dostęp do wszystkich pomieszczeń w lokalu.

K. C. (1) w marcu 2014 r. zaczęła zauważać braki niektórych ubrań. Początkowo kobieta uważała, że się gdzieś zawieruszyły, jednakże części garderoby nie znalazły się zarówno po przeszukaniu swojego mieszkania jak i w mieszkaniu swojej matki, do której zaniepokojona zadzwoniła.

W marcu 2014 r. I. G. (1) pod nieobecność pracodawców weszła do sypialni i zabrała w celu przywłaszczenia kwotę 200 złotych, które leżały jak zwykle w pudełku na szafie. W pewnym momencie K. C. (2) zauważył brak w/w kwoty. Początkowo sądził, że być może wzięła je jego żona, ale ta stanowczo temu zaprzeczyła. Kobieta zasugerowała partnerowi, by z uwagi na obecność I. G. na wszelki wypadek zaczął skrupulatnie zapisywać kwoty wkładanej gotówki. Po pewnym czasie I. G. (1) wykorzystując nieobecność pracodawców kolejny raz z pudełka zabrała w celu przywłaszczenia kwotę 300 złotych.

W piątek 11 kwietnia 2014 r. K. C. (1) oraz K. C. (2) odkryli zniknięcie kwoty 300 złotych. Zaniepokojeni tym faktem zaczęli przeglądać rzeczy i początkowo odkryli, że zginęły rzeczy K. C. (1) tj. 2 torebki skórzane (F. i W.), para butów T. H., 2 kurtki skórzane (mango i zara), 2 bluzki M. P., 2 bluzki T. H., 2 żakiety marki Z., spodnie jeansowe T. H., 1 sukienka.

W poniedziałek dnia 14 kwietnia 2014 r. I. G. (1) została poproszona przez małżeństwo o zwrot skradzionych rzeczy i polubowne zakończenie sprawy, jednakże kobieta się na to nie zgodziła. W tym samym dniu I. G. (1) zakończyła pracę opiekunki do dziecka u państwa C..

W inkryminowanym okresie I. G. (1) zabrała także biżuterię należącą do K. C. (1), której brak właścicielka stwierdziła dopiero w okresie późniejszym, już po złożeniu zawiadomienia o przestępstwie, a którą częściowo rozpoznała w związku z prowadzoną przez Prokuraturę Rejonową (...) sprawą o sygn. 2 Ds. 726/14/III dot. kradzieży przeciwko I. G., gdzie w dniu 2 września 2014 r. w mieszkaniu oskarżonej przy ul. (...) zabezpieczono 190 przedmiotów (w większości biżuterię). Sprawa zakończyła się wydaniem wyroku skazującego wobec I. G. zatrudnionej notabene jako opiekunka

do dzieci w sprawie o sygn. V K 107/15. Nadto I. G. (1) w podobnych okolicznościach została skazana w sprawie o sygn. XIV K 136/15.

W rezultacie I. G. (1) dokonała zaboru w celu przywłaszczenia na szkodę K. C. (1) ubrań i biżuterii tj.:

- torebki F. o wartości 400 złotych;
- torebki W. o wartości 300 złotych;
- butów T. H. o wartości 150 złotych;
- kurtki skórzanej M. o wartości 150 złotych;
- kurtki skórzanej Z. o wartości 150 złotych;
- dwóch bluzek M. P. o wartości 80 złotych;
- dwóch bluzek T. H. o wartości 60 złotych;
- sukienki o wartości 30 złotych;
- dwóch par jeansów T. H. o wartości 80 złotych;
- białej sukienki o wartości 40 złotych;
- sukienki Z. o wartości 30 złotych
- granatowej sukienki o wartości 30 złotych
- swetra T. H. o wartości 40 złotych
- dwóch marynarek Z. o wartości 70 złotych każda
- spodni Z. o wartości 20 złotych
- spodni HM o wartości 20
- szczotki do czyszczenia twarzy clarisonic mia 2 o wartości 80 złotych;
- jednego zestawu biżuterii (w skład którego wchodziły: zegarek na rękę marki CK koloru srebrnego, 7 szt. różnorodnych łańcuszków w postaci koralu i wisiorków, 9 szt. różnorodnych bransoletek, dwa pierścienie (jeden z dużym czarnym oczkiem, drugi koloru srebrnego z ozdobnymi jasnymi kamieniami), 10 par różnorodnych kolczyków, 5 sztuk różnorodnych pojedynczych kolczyków, czerwona przywieszka, broszka w kształcie sowy) o wartości 330 złotych;
- złotego łańcuszka z wisiorkiem z brylantem firmy W.Kruk o wartości 1000 złotych.

Powyższy stan faktyczny Sąd ustalił na podstawie następujących dowodów: zeznań pokrzywdzonej K. C. (1) (k. 4-5, 29v-30, 56-57, 80v-81, 188-191, 358v-359v, 394), zeznań świadka K. C. (2) (k. 31-32v, 167-169, 370-371), opinii biegłego sądowego z zakresu wyceny ruchomości (k. 231-240, 261-282, 418-421), ustnej opinii biegłego (k. 378, 413-413v), dokumentacji fotograficznej (k. 12-15), zaświadczeń (k. 39-40), protokołu przeszukania (k. 48-54), lista rzeczy wraz ze zdjęciami (k. 82-91), wydruku transakcji z karty klienta (k. 210-214), kopii paragonów (k. 247-249), korespondencji mailowej (k. 196-203),

dodatkowo odpisu wyroku ze sprawy XIV K 136/15 (k. 207), odpisu wyroku ze sprawy V K 107/15 (k. 209 – jako materiału pomocniczego świadczącego o modus operandi

Oskarżona I. G. (1) w postępowaniu przygotowawczym (k. 25) nie przyznała się do popełnienia zarzucanego jej czynu. Wskazała, że w okresie od 04.02.2014 r. do 16.04.2014 r. pracowała jako opiekunka 15 miesięcznego dziecka pokrzywdzonej i jej męża z wynagrodzeniem ok. 2.100 zł w godz. od 8.30 do 17.00. Dnia 16.04.2014 r. kiedy przyszła do pracy K. C. (1) oraz jej mąż poinformowali ją, że „zginęło im pół mieszkania”. Oskarżona wskazała, że zapytała się o co chodzi, ale nie udzielono jej żadnej informacji na następnie K. C. (2) otworzył drzwi i kazał jej wyjść. Oskarżona upomniła się o zaległe pieniądze, ale ich nie dostała. O całej sprawie, jak podkreśliła, dowiedziała się dopiero na komendzie. Oskarżona podniosła, że ktoś pokrzywdzoną przestrzegwał, by uważała na nią i swojego męża, ale jak podniosła oskarżona nic nie łączyło jej z K.. Oskarżona tłumaczyła, że ma rentę po ojcu i pomaga jej rodzina stąd nie ma potrzeby kraść żadnych rzeczy.

Podczas kolejnego przesłuchania oskarżona I. G. (1) (**k. 38-38v**) wyjaśniła, że jest od 2011 r. studentką Szkoły Wyższej Psychologii (...) z siedzibą w W. przy ul. (...). Nadto oskarżona oświadczyła, że od 05.03.2014 r. w ramach obowiązkowego w-fu z uczelni uczęszczała na zajęcia na siłowni odbywające się w każdą środę w godz. 7.00-9.00. oskarżona podniosła, że nie pochodzi z biednej rodziny. Oskarżona podała, że po ojcu otrzymuje rentę w wysokości 1.300 zł. Pomagały jej również finansowo (ok. 1-2 tys. zł) matka oraz siostra M. W.. Oskarżona wskazała, że zamieszkuje obecnie z matką, która jest po operacji kręgosłupa. Natomiast jej siostra sprzedawała nieruchomości i „pomocze jej finansowo w większej kwocie (ok. 30 tys. zł). Oskarżona podniosła także, że jej rodzina otrzymała dwa niemałe spadki, więc nie ma problemów finansowych. Jak podała oskarżona przez 5 ostatnich lat pracowała jako opiekunka do dzieci i nigdy nie miała problemów z pracodawcami, mogła również kupować sobie markowe ubrania.

Oskarżona przesłuchana ponownie w postępowaniu przygotowawczym po ogłoszeniu jej postanowienia o uzupełnieniu zarzutów (**k. 99-100**) wskazała, że podczas ostatniej rozmowy z rodzicami I. pokrzywdzona groziła jej słowami, że ją zniszczy i kazała jej się wynosić z mieszkania. Powiedziała jej również, że już wcześniej zauważyła znikające rzeczy. Oskarżona wskazała, że było prowadzone postępowanie w Ś., gdzie przyznała się do popełnienia zarzucanego jej czynu. W jego ramach zabezpieczono u niej biżuterię, którą część jej zwrócono. Jednakże część została przesłana na policję na M., gdzie rzekomo pokrzywdzona rozpoznała ją jako swoją gdy tymczasem stanowiła własność jej i jej matki. Nie zwrócono jej m.in. zegarka marki C. K. oraz koralików stanowiących własność jej matki. Oskarżona podniosła, że większość ubrań i biżuterii zakupiła w sklepie z używaną odzieżą. Chodziły z nią także matka i siostra. Część rzeczy zakupiła także na wyprzedażach. Większość zatrzymanej biżuterii pochodziła z K., gdzie matka poprzednio mieszkała.

Oskarżona przesłuchana przed Sądem (**k. 165-167**) nie przyznała się do popełnienia zarzucanego jej czynu. Podniosła, że miała bardzo dobry kontakt z rodziną państwa C.. W czasie pracy poznała matkę pokrzywdzonej, która później zaczęła narzekać na matkę K., poruszając przy tym prywatne sprawy. Po pewnym czasie jak wskazała oskarżona zauważyła zmianę w zachowaniu rodziców I., którym się opiekowała. W środę po godzinie 10.00 kazano jej usiąść na kanapie, a następnie pokrzywdzona oznajmiła jej „że zginęło jej pół mieszkania”. Kiedy oskarżona zapytała się co się stało, kobieta powiedziała jej, że jest bezczelna i kazała się przyznać co zrobiła oraz powiedzieć ilu miała współników.

Oskarżona przyznała, że była karana za kradzieże w domach swoich pracodawców. Oskarżona po okazaniu jej zdjęcia z k. 77 wskazała, że kurtkę zakupiła w second handzie, a torebkę w outlecie. Oskarżona jeszcze raz podniosła, że wszystkie ubrania, biżuteria stanowiły jej własność czy też były pamiątkami rodzinnymi stąd jak przyznała oskarżona nie wie czemu pokrzywdzona rozpoznała wśród nich rzeczy należące do niej. Większość rzeczy kupowała w second handach m.in. na ul. (...) „T. ubranie” czy (...) na ul. (...). Korzystała z różnych wyprzedaży czy promocji w centach handlowych, gdzie płaciła gotówką, ale w większości nie zbierała paragonów. Także siostra kupowała jej różne rzeczy.

Oskarżona przesłuchana na kolejnej rozprawie (po zmianie sędziego referenta) **k. 357v-358v, 359v** podtrzymała uprzednio złożone wyjaśnienia. Oskarżona nadto podała okoliczności w jakich doszło do przeszukania jej mieszkania.

Wskazała także, że w większej torbie chodziła na obowiązkową siłownię, nosiła w niej również zgodnie z ustaleniami z K. C. (1) rzeczy do gotowania dla I.. Po ok. 1,5 roku pracowała u innych ludzi i początkowo współpracowała również układała się poprawnie do momentu kiedy nie ukradziono jej 3 sukienek dla siostry oraz drogiej złotej biżuterii (po dziadkach). Oskarżona podniosła, że nie zgłosiła sprawy na Policję tylko ze złości również ukradła im biżuterię.

Odnosząc się do spotkania w metrze z pokrzywdzoną oskarżona wyjaśniała, że miało to miejsce nie 3 tyg. po zajściu a 3 miesiące. Wracła wówczas od koleżanki, miała zamknięte oczy kiedy pokrzywdzona zwróciła się do niej słowami „czy fajnie chodzi się w jej rzeczach”. Kobieta następnie zaczęła ją filmować oraz robić jej zdjęcia, wówczas oskarżona ją odepchnęła. Oskarżona odnosząc się do obecności w sypialni państwa C., wskazała że usypiała I. w sypialni i dlatego mogła tam być, a gdy K. C. (2) zastał ją w sypialni była tam jedynie w celu posłania łóżka i wtedy zobaczyła pająka.

Sąd zważył, co następuje:

Całościowa analiza dowodów przeprowadzonych w toku przewodu sądowego wskazuje na sprawstwo i winę oskarżonej I. G. odnośnie kradzieży ubrań, pieniędzy i biżuterii, należących do pokrzywdzonej K. C. (1)

Sąd dał wiarę wyjaśnieniom oskarżonej w niewielkim zakresie, jako niebudzących wątpliwości, co do podjęcia pracy u pokrzywdzonej, spotkania jej w metrze czy też studiowania w Szkole Wyższej Psychologii (...) na kierunku filologia angielska jak i uczęszczania od dnia 5 marca 2014 r. w każdą środę na zajęcia do A. (...) przy ul. (...) i w związku z tym przychodzeniem do pracy z torbą sportową (zaświadczenia k. 39-40). Na prawdzie również polegały jej twierdzenia z k. 38-39, że przed podjęciem pracy u rodziny pokrzywdzonej nie miała problemów z pracodawcami, świadczy o tym analiza postawionych zarzutów (daty czynów) za które została skazana w sprawach V K 107/15 i XIV K 136/15 (k. 207, 209).

Sąd nie dał wiary wyjaśnieniom oskarżonej I. G., uznając je za przyjętą w tej sprawie linię obrony, mającą na celu uniknięcie odpowiedzialności karnej. Okoliczności popełnienia przez oskarżoną zarzucanego jej czynu znajdują potwierdzenie w pozostałym materiale dowodowym, w szczególności zeznań pokrzywdzonej K. C. (1), K. C. (2), spisu rzeczy skradzionych i uzupełniająco wyrokom z akt sprawy V K 107/15 i XIV K 136/15 świadczącym o podobnym modus operandi sprawcy o czym będzie w dalszej części rozważań.

Wysoki walor dowodowy należało przypisać zeznaniom pokrzywdzonej **K. C. (1) (k. 4-5, 29v-30, 56-57, 80v-81, 188-191, 358v-359v, 394)** w szczególności tym złożonym w postępowaniu przygotowawczym, gdy pokrzywdzona najlepiej pamiętała zdarzenie z racji niewielkiego upływu czasu i miała zachowaną pełną percepcję (z racji nie wystąpienia jeszcze naturalnego procesu zapominania). Spójnie i rzeczowo opisała ona okoliczności zatrudnienia oskarżonej do opieki nad swoim dzieckiem jak i zaginięcia rzeczy. Wskazała, że jej mąż kiedy wcześniej wrócił w z pracy zauważył oskarżoną jak wychodziła z ich sypialni, gdy w tym czasie dziecko znajdowało się w kuchni. Wcześniej jak podkreśliła pokrzywdzona jej mąż słyszał dźwięk domykanej szafy, w której nie było jak podkreśliła żadnych rzeczy należących do dziecka. Jakiś czas później pokrzywdzona opisała okoliczności w jakich zauważyła braki ubrań. Początkowo uważała, że się gdzieś zawieruszyły, kobieta dzwoniła również do rodziców czy niczego u nich nie zostawiła ale uzyskała odpowiedź negatywną. Pokrzywdzona podniosła, że jej mąż zauważył brak kwoty 200 zł, kolejna sytuacja powtórzyła się w dniu 11.04.2014 r. kiedy zginęło 300 zł ze skrzyneczki na pieniądze. Pokrzywdzona rzeczowo wskazała, że zauważyła wówczas brak koszuli. Świadek podała także, że po sprawdzeniu brakowało także: 2 torebek skórzanych (witchen i furla), 1 pary butów (T. H.), 2 kurtek skórzanych (mango, zara), 2 bluzki M. P., 2 bluzek T. H., 2 żakietów (zara), spodni jeansowych (T. H.). Pokrzywdzona podniosła, że po ujawnieniu brakujących rzeczy zaproszono oskarżoną na rozmowę, chcąc załatwić sprawę polubownie, jednakże oskarżona się już więcej do nich nie odezwała. Pokrzywdzona podkreśliła, że nikt obcy nie posiada kluczy do ich mieszkania. Zostawiano czasami klucze rodzicom męża, ale tylko wówczas gdy wyjeżdżali na Wielkanoc, a ktoś musiał się w tym czasie zająć kotem. W czasie ujawnienia kradzieży jak stanowczo podkreśliła pokrzywdzona nikt inny ich nie odwiedzał. Pokrzywdzona po przedstawieniu jej 190 przedmiotów (w większości biżuterii) zabezpieczonych w dniu 2 września 2014 r. w mieszkaniu oskarżonej przy ul. (...) w związku z prowadzoną przez Prokuraturę Rejonową (...) sprawą o sygn. 2 ds. 726/14/III dot. kradzieży przeciwko I. G. (protokołu przeszukania z k. 48-54) nie rozpoznała co prawda żadnych ubrań należących

do niej (dołączyła wcześniej opis i zdjęcia rzeczy), rozpoznała natomiast swoją biżuterię („10 par kolczyków oraz pojedyncze pięć sztuk, dwa pierścionki srebrne, jedna broszka, dziewięć bransoletek, siedem wisiorów-łańcuszków, korale, zegarek C. K. srebrny” k. 80v). Pokrzywdzona rzeczowo odniosła się przy tym do przyczyny braku złożenia zawiadomienia w zakresie skradzionej biżuterii. Przyznała się, że pierwotnie w zawiadomieniu (17.04.2014 r.) nie zgłaszała zaginięcia biżuterii, bo wtedy jeszcze nie wiedziała że jakaś zginęła. Później skontaktowała się z policjantką prowadzącą sprawę, ale ta stwierdziła, że „to bez sensu”. O zabezpieczeniu biżuterii od jakiejś opiekunki dowiedziała się we wrześniu od swoich znajomych na facebooku.

Nadto pokrzywdzona oszacowała poniesione straty, załączyła do akt sprawy również dokładny spis skradzionych przedmiotów wraz z ich wartością, choć w tym zakresie Sąd oparł się na opinii biegłego, który dokonał gruntownej oceny ich wartości rynkowej.

Przesłuchiwana przed Sądem pokrzywdzona zbieżnie opisała zdarzenie z niewielkimi różnicami co do detali, które nie miały znaczenia przy ustalaniu stanu faktycznego sprawy przez pryzmat przesłanek czynu z art. 278 § 1 k.k. w zw. z art. 12 k.k. Powszechnie wiadomym jest bowiem, że pamięć ludzka w raz z upływem czasu wypiera drobne informacje, w szczególności gdy dotyczą one dynamicznego zdarzenia.

Zeznania K. C. (1) korelowały z wiarygodnymi i spójnymi zeznaniami świadka **K. C. (2) (k. 31-32v, 167-169, 370-371)**.

Sąd Rejonowy nie dopatrył się żadnych powodów, dla których pokrzywdzona i jej mąż mieliby w tym zakresie, niezasadnie pomawiać oskarżoną. Bezpośredni kontakt Sądu I instancji ze świadkami w toku rozprawy zdaje się potwierdzać prawdziwość ich relacji.

Mając na uwadze powyższe Sąd w pełni dał wiarę zeznaniom w/w świadków. Sąd nie dopatrył się przy tym jakichkolwiek podstaw do podważenia ich zeznań, wręcz przeciwnie, ocenił je jako szczere i pozbawione wewnętrznych sprzeczności. Sąd nie doszukał się w postawie świadków, czy w treści ich zeznań, elementów stronniczości, czy braku obiektywizmu, które dawałyby podstawę do odmówienia wiary ich relacjom i budziły wątpliwości co do ich wiarygodności. Również bezpośredni kontakt Sądu na rozprawie z pokrzywdzoną utwierdził Sąd w przekonaniu, iż w swoich zeznaniach w/w świadkowie kierowali się wyłącznie chęcią obiektywnego przedstawienia przebiegu inkryminowanego zdarzenia. W ocenie Sądu ich zeznania stanowiły wartościowy materiał dowodowy, będący podstawą dokonania prawidłowych ustaleń faktycznych w sprawie.

Nie umknęło uwadze Sądu, że zaprezentowaną przez oskarżoną linię obrony na potrzeby niniejszego postępowania potwierdzili świadkowie – osoby najbliższe matka **I. G. (2) (k. 101v-102, 169, 371-, 400-401, k. 102-103 z akt dołączonych V K 107/15) oraz siostra M. W. (k. 191-192, 378-379, 403-403v, z k. 100-101 akt V K 107/15)**.

W ocenie Sądu świadkowie dążyły do wykreowania wersji zbieżnej z zaprezentowaną przez oskarżoną. Ich twierdzenia jawiły się (zwłaszcza biorąc pod uwagę wcześniejsze dwa skazania za czyny z art. 278 § 1 k.k., które zostały popełnione w podobnych okolicznościach) wyraźnie jako chęć dopomożenia oskarżonej w uniknięciu odpowiedzialności karnej. Stąd ich twierdzenia jakoby, oskarżona wszystkie rzeczy o których kradzież została oskarżona przez pokrzywdzoną K. C. (1) rzekomo miała sama kupić a to na wyprzedazach, a to w second – handach czy też dostać od siostry (która miała oddać jej wcześniej większość markowych ubrań, które przestała nosić po ciąży a także wspierać ją finansowo) jak również od matki miała dostać liczną biżuterię.

Zwrócić należało przy tym uwagę, przy ocenie całokształtu materiału dowodowego, na to, iż oskarżona skazana została za podobne czyny przez Sąd Rejonowy dla Warszawy M. w W. w sprawie o sygn. akt XIV K 136/15 oraz przez Sąd Rejonowy dla Warszawy Śródmieścia w Warszawie w sprawie o sygn. akt V K 107/15.

Oczywiście skazania w tamtych sprawach nie mogły determinować w żaden sposób ustaleń w niniejszej sprawie, to postępowania te pozwoliły jednak w sposób pełniejszy ocenić modus operandi I. G. w tym zakresie.

Okazało się bowiem, że czyny, za które oskarżona była skazana, zostały przez nią popełnione w niemal identyczny sposób, jak czyn zarzucony jej w niniejszej sprawie. W sprawie V K 107/15 oskarżona została skazana za czyn polegający na tym, że wykorzystując nieuwagę pokrzywdzonej w dniach od 1 do 25 sierpnia 2014 r. pracując jako opiekunka do dzieci dokonała kradzieży biżuterii, kosmetyków oraz odzieży (k. 209 - odpis wyroku z dnia 12 czerwca 2015 r. ze sprawy V K 107/15). W sprawie XIV K 136/15 oskarżona (która przyszła na rozmowę o pracę w charakterze opiekunki do dziecka) została skazana za czyn polegający na tym, że w dniu 4 grudnia 2014 r. wykorzystując nieuwagę pokrzywdzonej z łazienki dokonała kradzieży depilatora damskiego, damskich zegarków w tym jednego marki C. K. (k. 207 - odpis wyroku z dnia 24 kwietnia 2015 r. ze sprawy XIV K 136/15).

Zatem modus operandi oskarżonej w sprawie XIV K 136/15 i V K 107/15 jest identyczny jak modus operandi sprawcy w sprawie niniejszej. Jak wynika z przytoczonych skazań oskarżona jest psychologicznie zdolna nie tylko do kradzieży, ale do jej szczególnego rodzaju polegającego na wykorzystaniu chwilowej nieuwagi pokrzywdzonej i zabrania jej rzeczy zwłaszcza, że wielokrotnie miała ku temu okazję przychodząc od marca 2014 r. w każdą środę do pracy z dużą torbą sportową, której nikt nie sprawdzał.

Ustalając wartość przedmiotów, których zaboru bezspornie dokonała oskarżona na szkodę K. C. (1) Sąd oparł się na opinii (także uzupełniającej) – wycenie o wartości skradzionych przedmiotów sporządzonej przez K. N. biegłego sądowego z zakresu wyceny ruchomości (k. 231-240, 261-282, 418-421). Na podstawie tych opinii przyjął wartość rynkową skradzionych przedmiotów:

- torebki F. o wartości 400 złotych;
- torebki W. o wartości 300 złotych;
- buty T. H. o wartości 150 złotych;
- kurtki skórzanej M. o wartości 150 złotych;
- kurtki skórzanej Z. o wartości 150 złotych;
- dwóch bluzek M. P. o wartości 80 złotych (po 40 złotych każda);
- dwóch bluzek T. H. o wartości 60 złotych;
- sukienki o wartości 30 złotych;
- dwóch par jeansów T. H. o wartości 80 złotych (po 40 złotych każda);
- białej sukienki o wartości 40 złotych;
- sukienki Z. o wartości 30 złotych
- granatowej sukienki o wartości 30 złotych
- swetra T. H. o wartości 40 złotych
- jednej marynarki Z. o wartości 70 złotych
- spodni Z. o wartości 20 złotych
- Spodni HM o wartości 20
- szczotki do czyszczenia twarzy clarisonic mia 2 o wartości 80 złotych.

Biegły dokonał również oszacowania wartości skradzionej biżuterii wskazując jednoznacznie, że wartość jednego zestawu biżuterii w skład którego wchodziły: zegarek na rękę marki CK koloru srebrnego, 7 szt. różnorodnych łańcuszków w postaci koralu i wisiorów, 9 szt. różnorodnych bransoletek, dwa pierścionki (jeden z dużym czarnym oczkiem, drugi koloru srebrnego z ozdobnymi jasnymi kamieniami), 10 par różnorodnych kolczyków, 5 sztuk różnorodnych pojedynczych kolczyków, czerwona przywieszka, broszka w kształcie sowy wynosiła 330 złotych. Biegły wskazał również, iż wartość rynkowa skradzionego złotego łańcuszka z wisiorami z brylantem firmy W.Kruk wynosiła 1000 złotych.

W ocenie Sądu biegły w sposób rzetelny przedstawił szacunek wartości w/w przedmiotów, co w sposób należyty uzasadnił. Opinie jego są zrozumiałe, jasne, pełne, rzeczowe, zostały sporządzone przez doświadczonego specjalistę. Odpowiadają one wszelkim wymogom prawnym i formalnym, jak również nie zawierają elementów, które podważałyby ich wiarygodność.

Nadto opinię tę sporządzono w oparciu o bogate doświadczenie zawodowe biegłego, poparte wieloletnią praktyką. Biegły w wyczerpujący sposób odpowiedział na pytania postawione przez organ postępowania przygotowawczego, co tym bardziej podnosi wartość dowodową tej opinii. Sąd nie powziął żadnych wątpliwości co do fachowości sporządzenia tej opinii, ani prawidłowości zawartych w niej ustaleń. Zgodnie bowiem z ugruntowanym w tej kwestii stanowiskiem Sądu Najwyższego – „Całkowita dyskwalifikacja dowodów z opinii biegłych wymaga uprzedniego wykazania, że były one oparte na błędnych przesłankach, nie odpowiadają aktualnemu stanowi wiedzy w danej dziedzinie lub są sprzeczne z zasadami logicznego rozumowania” (Wyrok SN - Izba Karna z dnia 6 listopada 2000 r., IV KKN 477/99, Prokuratura i Prawo - dodatek 2001/4 poz. 9, Krakowskie Zeszyty Sądowe 2001/5 poz. 14, Lex nr 51136).

Biegły nadto podtrzymał wnioski zawarte w opiniach zeznając ustnie na rozprawach (k. 378, 413-413v).

Żadnych wątpliwości Sądu, co do swej wiarygodności i rzetelności nie wzbudziły pozostałe dowody ujawnione w sprawie na rozprawie. Zostały one bowiem sporządzone w sposób prawidłowy, zgodnie do stosownych regulacji prawnych określających ich formę i treść. Dowody te nie dały w ocenie Sądu jakichkolwiek podstaw, by kwestionować je pod względem wiarygodności i fachowości, zostały sporządzone zgodnie z odpowiednimi przepisami, przez powołane do tego instytucje bądź funkcjonariuszy i korzystają z domniemania autentyczności oraz prawdziwości zawartych w nich oświadczeń.

Zdaniem Sądu, wszystkie ocenione wyżej dowody tworzą logicznie powiązaną całość i pozwalają na ustalenie stanu faktycznego zgodnie z zasadami prawidłowego rozumowania oraz wskazaniem wiedzy i doświadczenia życiowego.

Mając na uwadze powołane argumenty Sąd uznał, że postępowanie dowodowe wykazało winę oskarżonej I. G. w zakresie postawionego jej przez rzecznika oskarżenia publicznego zarzutu z art. 278 § 1 k.k. w zw. z art. 12 k.k.

Zachowanie się sprawcy przestępstwa określonego w art. 278 § 1 k.k. jest ściśle przez ten przepis określone i polega na zaborze cudzej rzeczy ruchomej w celu przywłaszczenia. Przez zabór rozumieć należy bezprawne wyjęcie rzeczy spod władztwa osoby dotychczas nim władającej (jak właściciel, posiadacz lub osoba posiadająca do rzeczy inne prawa rzeczowe lub obligacyjne) i objęcie go we własne władanie przez sprawcę (zob. J. Bafia, K. Mioduski, M. Siewierski, Kodeks karny..., s. 253-254). Wyjęcie rzeczy ruchomej spod władztwa nastąpić musi wbrew woli osoby nim dysponującej. Przy przestępstwie kradzieży działanie sprawcy należy uznać za ukończone z chwilą gdy sprawca "zawładnął rzeczą, objął ją w swoje posiadanie, bez względu na to, czy zdołał następnie zamiar rozporządzania tą rzeczą jako swoją urzeczywistnić czy też nie" (zob. OSNPG 1985, z. 8, poz. 110).

Kradzież jest przestępstwem materialnym. Do jego znamion należy skutek w postaci objęcia rzeczy wyjętej spod władztwa osoby uprawnionej we władanie sprawcy. Zgodnie z dominującą w polskiej doktrynie i orzecznictwie teorią zawładnięcia, skutek następuje w momencie zawładnięcia rzeczą przez sprawcę, tj. w chwili gdy sprawca objął ją w swoje posiadanie (zob. OSNPG 1985, z. 8, poz. 110). Dla zrealizowania znamienia skutku przestępstwa

kradzieży muszą więc zostać przesądzone łącznie dwa elementy: po pierwsze - fakt pozbawienia przez sprawcę osoby uprawnionej władztwa nad rzeczą, po wtóre - objęcie tej rzeczy przez sprawcę we władanie.

Wyjęcie rzeczy spod władztwa osoby uprawnionej oraz oddalenie się sprawcy z miejsca zdarzenia z tą rzeczą, rozumiane być musi jako zrealizowanie obu konstytutywnych elementów decydujących o powstaniu skutku i w konsekwencji oceniane jako dokonanie przestępstwa kradzieży. Uznanie, że zachowanie sprawcy w takim wypadku wypełnia znamię skutku jest całkowicie niezależne od faktu zatrzymania sprawcy, posiadającego przy sobie rzecz zabraną osobie uprawnionej, w pobliżu miejsca, w którym dokonano zaboru przez funkcjonariuszy Policji. Samo oddalenie się sprawcy z zabraną rzeczą z miejsca zdarzenia przesądza o zakończeniu jego działania, a więc o powstaniu skutku w postaci zawładnięcia rzeczą przez tegoż sprawcę (zob. OSNPG 1987, z. 10, poz. 113).

Przestępstwo określone w art. 278 § 1 k.k. należy do kategorii tzw. przestępstw kierunkowych. Ustawa wymaga, aby zachowanie sprawcy było ukierunkowane na określony cel, którym jest przywłaszczenie cudzej rzeczy ruchomej. Celem działania sprawcy musi być włączenie rzeczy do majątku sprawcy, objęcie jego w posiadanie lub postępowanie z nią jak z własną.

Subiektywną cechą działania określonego w art. 278 § 1 k.k. jest zamiar przywłaszczenia (*animus res sibi habendi*), bez względu na to, jaka był pobudka działania sprawcy, np. chęć wzbogacenia się czy jakikolwiek inny motyw działania.

Kradzieży od strony podmiotowej musi towarzyszyć tzw. *dolus directus coloratus* w odniesieniu do znamienia, co do którego ustawa wymaga, by było objęte celem, a więc w odniesieniu do zabrania rzeczy. Zamiarem bezpośrednim musi być jednak objęta całość znamion strony przedmiotowej czynu zabronionego. Chęć popełnienia czynu zabronionego musi odnosić się do całości elementów określających dany typ czynu zabronionego. W przypadku kradzieży chęcią objęta więc być musi całość znamion strony przedmiotowej, tj. zabór cudzej rzeczy ruchomej w celu przywłaszczenia. Oznacza to, iż dla popełnienia tego przestępstwa nie wystarczy, aby sprawca "godził się" na możliwość przywłaszczenia. Dla subiektywnego przypisania kradzieży niezbędne jest wykazanie, że sprawca miał świadomość znaczenia swojego działania, tzn. tego, iż zmierzał do przywłaszczenia rzeczy i jednocześnie chciał przywłaszczyć sobie cudzą rzecz ruchomą. Zabór rzeczy musi następować w celu przywłaszczenia, tzn. włączenia przez sprawcę rzeczy do swojego majątku połączonego z trwałym pozbawieniem władztwa nad rzeczą jego dotychczasowego właściciela (zob. OSNPG 1989, z. 8, poz. 94). Koniecznym warunkiem kradzieży jest działanie sprawcy z zamiarem trwałego pozbawienia właściciela rzeczy możliwości swobodnego nią dysponowania (wyrok SN z 6 września 1988 r., IV KR 237/88, nie publikowany).

Zgodnie z brzmieniem art. 12 k.k. dwa lub więcej zachowań, podjętych w krótkich odstępach czasu, w wykonaniu z góry powziętego zamiaru uznaje się za jeden czyn zabroniony, jeżeli przedmiotem zamachu jest dobro osobiste, warunkiem uznania wielości zachowań za jeden czyn zabroniony jest tożsamość pokrzywdzonego. Z przywołanej treści przepisu wynika, że przy spełnieniu pewnych warunków wiele zachowań stanowi jednorazowe wypełnienie znamion jakiegoś typu czynu zabronionego. Do ustawowych kryteriów określających czyn ciągle należy przesłanka podmiotowa w postaci z góry przyjętego zamiaru, przy czym chodzi o ten sam, a nie taki sam zamiar oraz przesłanka przedmiotowa, którą są krótkie odstępy czasu przedzielające poszczególne zachowania oskarżonego.

W niniejszej sprawie oskarżona I. G. (1) w bliżej nieustalonym okresie od marca 2014 r. do 14 kwietnia 2014r. z mieszkania nr (...) przy ul. (...) w W., dokonała kradzieży pieniędzy w kwocie 500 zł, butów T. H., dwóch torebek skórzanych F. i W., różnorodnych elementów odzieży damskiej w postaci: kurtki skórzanej M., kurtki skórzanej Z., dwóch bluzek M. P., dwóch bluzek T. H., sukienki, dwóch par jeansów T. H., białej sukienki, sukienki Z., granatowej sukienki, swetra T. H., dwóch marynarek Z., spodni Z., Spodni HM o łącznej wartości 1720 zł, szczotki do twarzy m-ki C. mia 2 o wartości 80 zł oraz różnorodnej biżuterii damskiej o łącznej wartości 1330 zł powodując straty o łącznej wartości 3630 zł, na szkodę K. C. (1).

Działanie oskarżonej miało na celu i stanowiło wyjęcie przedmiotów tj. ubrań, szczoteczki do twarzy, pieniędzy czy też biżuterii spod władztwa uprawnionej osoby tj. ich właściciela. Okoliczności przedmiotowe czynu pozwoliły jednoznacznie na ustalenie, iż oskarżona działała w celu przywłaszczenia zabranych rzeczy, tj. włączenia ich do swego

stanu posiadania, bez żadnej ku temu podstawy i bez zgody uprawnionej osoby. Bezsprzeczne jest, że oskarżona zrealizowała własnym zachowaniem znamiona przestępstwa kradzieży, bowiem wykonała zamierzone działanie samodzielnie w całości. Nie budzi wątpliwości, iż oskarżona miała zamiar przywłaszczenia w/w rzeczy tj. włączenia ich do stanu swojego posiadania.

Na popełnienie tego przestępstwa przez oskarżoną złożyło się kilka jednorodnych zachowań podjętych w okresie od marca 2014 r. do 14 kwietnia 2014 r. (kiedy zakończyła pracę) a więc w krótkich odstępach czasu, w wykonaniu z góry powziętego zamiaru, obejmującego wolę przywłaszczenia zabranych rzeczy. Powyższe okoliczności uzasadniały zakwalifikowanie czynu oskarżonej jako dokonanego w warunkach przestępstwa ciągłego art. 12 k.k.

W ocenie Sądu, koniecznym było jednak sprecyzowanie czasookresu popełnienia czynu (zgodnie z zeznaniami pokrzywdzonej K. C. (1) oraz świadka K. C. (2)) jak i wartości skradzionych rzeczy zgodnie z wnioskami opinii biegłego (również uzupełniającej). Łączne straty wynosiły bowiem 3630 złotych w skład czego wchodziło:

-500 złotych (skradzione w dwóch ratach po 200 i 300 złotych);

-ubrań: (butów T. H., dwóch torebek skórzanych F. i W., różnorodnych elementów odzieży damskiej w postaci: kurtki skórzanej M., kurtki skórzanej Z., dwóch bluzek M. P., dwóch bluzek T. H., sukienki, dwóch par jeansów T. H., białej sukienki, sukienki Z., granatowej sukienki, swetra T. H., spodni Z., Spodni HM, dwóch marynarek Z.) o łącznej wartości 1720 złotych - w tym miejscu należy zauważyć, że biegły w swojej opinii omyłkowo pominął jedną marynarkę marki Z. o której mówiła pokrzywdzona w swoich zeznaniach o wartości jak przyjął biegły przy wycenie tożsamej marynarki 70 złotych, stąd zdaniem Sądu konieczne w tym zakresie było odpowiednie skorygowanie

- szczotki do twarzy m-ki C. mia 2 o wartości 80 złotych;

- różnorodnej damskiej biżuterii o łącznej wartości 1330 złotych (w tym złoty łańcuszek z wisiorkiem z brylantem firmy W.Kruk o wartości 1000 złotych oraz pozostały zestaw biżuterii (zegarek na rękę marki CK koloru srebrnego, 7 szt. różnorodnych łańcuszków w postaci koralu i wisiorków, 9 szt. różnorodnych bransoletek, dwa pierścienie (jeden z dużym czarnym oczkiem, drugi koloru srebrnego z ozdobnymi jasnymi kamieniami), 10 par różnorodnych kolczyków, 5 sztuk różnorodnych pojedynczych kolczyków, czerwona przywieszka, broszka w kształcie sowy) o wartości 330 złotych).

Sąd w przedmiotowej sprawie nie dopatrywał się żadnych okoliczności, które wyłączałyby możliwość przypisania oskarżonej I. G. winy. Oskarżona jest osobą poczytalną, nie działała pod wpływem błędu. Jest osobą pełnoletnią, można było od niej wymagać zachowania zgodnego z obowiązującymi normami prawnymi, a jej postępowania nie usprawiedliwiają żadne okoliczności ekstremalne.

Oceniając stopień winy I. G. Sąd uznał, iż przypisanego mu czynu oskarżona dopuściła się umyślnie, w zamiarze bezpośrednim. Nic nie usprawiedliwia jej zachowania, dlatego stopień jej winy jest znaczny.

Stopień społecznej szkodliwości popełnionego przez oskarżoną czynu Sąd uznał za bardzo wysoki, mając na uwadze rodzaj naruszonego przez niego dobra, postać zamiaru, motywację oskarżonej, jak również okoliczności popełnienia czynu. Nie ulega wątpliwości, że zachowanie oskarżonej wzbudza silną społeczną dezaprobatę. Skierowane jest przeciwko jednemu z podstawowych dóbr chronionych prawem jakim jest mienie, własność, a więc przeciwko dobru, które w gradacji dóbr chronionych prawem usytuowane jest tuż za ludzkim życiem i zdrowiem. Znaczna społeczna szkodliwość czynu oskarżonej płynie również z działania przez nią umyślnie w zamiarze bezpośrednim. Sąd miał na względzie także wartość szkody zaistniałej popełnionym przestępstwem, która również nie była kwotą niewielką.

Wymierzając karę wobec oskarżonej I. G. Sąd kierował się dyrektywami wymiaru kary, określonymi w art. 53 k.k., nadto miał na względzie wszystkie okoliczności przemawiające zarówno na korzyść oskarżonej, jak i na jej niekorzyść.

Do okoliczności obciążających należy znaczny stopień społecznej szkodliwości czynu przypisanego oskarżonej, działanie w celu osiągnięcia korzyści majątkowej jak również fakt, że szkoda nie została przez nią naprawiona. Za okoliczność obciążającą Sąd uznał także fakt iż oskarżona jest osobą karaną (k. 393):

- przez Sąd Rejonowy dla Warszawy-Mokotowa w W. w dniu 24 kwietnia 2015 r. (sygn. akt XIV K 136/15) za czyn z art. 278 § 1 k.k. ;

- przez Sąd Rejonowy dla Warszawy-Śródmieścia w Warszawie w dniu 12 czerwca 2015 r. (sygn. akt V K 107/15) za czyn z art. 278 § 1 k.k. w zw. z art. 12 k.k.;

Sąd nie doszukał się żadnych okoliczności łagodzących.

Wobec ujawnionych wyżej okoliczności, jak również mając na uwadze treść wyrażonej w art. 58 k.k. zasady priorytetu kar nieizolacyjnych, a także fakt, że na gruncie tej sprawy zrealizowane są przesłanki z art. 37a k.k., Sąd orzekł w stosunku do oskarżonej karę 8 miesięcy ograniczenia wolności, polegającą na wykonywaniu nieodpłatnej, kontrolowanej pracy na cele społeczne we wskazanym w wyroku wymiarze 20 godzin w stosunku miesięcznym. Wymierzenie kary surowszego rodzaju, zdaniem Sądu, byłoby niepotrzebnym jej obostrzeniem, sprzecznym z podstawowymi celami kary i nie wskazane z punktu jej społecznej oddziaływania. W przekonaniu Sądu, wymierzona kara jest adekwatna zarówno do stopnia winy, jak też stopnia społecznej szkodliwości czynu oskarżonej, a także spełni cele prewencji ogólnej i szczególnej. Orzeczone w tym rozmiarze kara powinna przekonać oskarżonej i ogół społeczeństwa, że popełnianie przestępstw nie jest opłacalne i zamiast spodziewanych korzyści przynosi dolegliwości.

Kierując się dyspozycją art. 63 § 1 k.k., na poczet orzeczonej wobec I. G. kary ograniczenia wolności Sąd zaliczył oskarżonej okres jego rzeczywistego pozbawienia wolności w niniejszej sprawie w postaci zatrzymania w dniu 24 kwietnia 2014 r. w godz. od 14.40 do 18.20.

O kosztach procesu Sąd orzekł po myśli art. 624 § 1 k.p.k. i zwolnił oskarżoną z ponoszenia kosztów sądowych, wydatkami obciążając Skarb Państwa. Zdaniem Sądu mając na względzie trudną sytuację materialną oskarżonej ponoszenie przez nią kosztów sądowych byłoby nazbyt uciążliwe.

Ponadto Sąd na podstawie art. 618 § 1 pkt 11 w zw. z art. 29 ust. 1 i 2 ustawy Prawo o Adwokaturze zasądził od Skarbu Państwa na rzecz adw. D. S. kwotę 1224,00 zł (tysiąca dwustu dwudziestu czterech złotych) powiększoną o stawkę podatku od towarów i usług (VAT) tytułem zwrotu kosztów nieopłaconej obrony z urzędu udzielonej oskarżonej I. G.. Zasądzona kwota uwzględnia aktualne przepisy w przedmiotowej materii, tj. stawki wynikające z Rozporządzenia Ministra Sprawiedliwości z dnia 28 września 2002 r. w sprawie opłat za czynności adwokackie oraz ponoszenia przez Skarb Państwa kosztów nieopłaconej pomocy prawnej udzielonej z urzędu (Dz.U. z 2013 r. poz.461).

Sąd miał na uwadze przepisy przejściowe rozporządzenia Ministra Sprawiedliwości z dnia 3 października 2016 r. w sprawie ponoszenia przez Skarb Państwa kosztów nieopłaconej pomocy prawnej udzielonej przez adwokata z urzędu (Dz. U. z 2016 r. poz.1714). Zgodnie z § 22 w/w rozporządzenia „do spraw wszczętych i niezakończonych przed dniem wejścia w życie rozporządzenia stosuje się przepisy dotychczasowe do czasu zakończenia postępowania w danej instancji”.

Mając na uwadze powyższe orzeczono, jak w wyroku.